

Jak w skuteczny i luzacki sposób zwalczać system?

21 lipca 2017

Wielu ludzi zadaje sobie to pytanie. I wielu popada w coraz większą apatię, czytając kolejne i kolejne teorie. Często coraz bardziej dziwaczne i śmieszne teorie. Często na te teorie nie ma żadnych, absolutnie żadnych dowodów. Zadaj sobie pytanie: co ci daje czytanie kolejnej strasznej teorii? Co ci daje czytanie o kolejnych strasznych wydarzeniach, które miały wydarzyć się wiele lat temu, ale ciągle nie chcą nadejść? Tylko ciągle słyszymy nowe daty?



MOŻE CZAS PO PROSTU... DOROSNAĆ?

Postawa antysystemowa jest teraz modna. Nietrudno się temu dziwić. Pokolenie '68 które obecnie rządzi (przynajmniej w Europie i Ameryce) zgotowało nam, młodym, piekło. Miał być pokój, miłość, muzyka. Są wojny i sponsorowanie ugrupowań terrorystycznych, np państwa islamskiego. Są rządy korporacji nie płacących podatków, są coraz niższe pensje. System stworzony nam przez rodziców i dziadków jest niewydołny.

CELEM LUDZKOŚCI JEST POSTĘP I REFORMOWANIE SYSTEMU, A NIE ULEGANIE MU

Są to procesy, które trwają od zawsze. Każde pokolenie chce wnieść coś nowego do świata i każde zauważa, że to, co wnieśli przodkowie, wymaga reformy. Teraz jednak jest to szczególnie nasilone. Systemy wartości poprzednich pokoleń stały się niewydolne jak nigdy dotąd i upadają z hukiem. Dzieje się tak, ponieważ nastąpił postęp technologiczny i naukowy. A wraz z nim zmienia się także mentalność, ku większej empatii i większemu humanitaryzmowi. Postęp odbywa się dziś szybciej, bo żyjemy w czasach przełomowych. Dawne, barbarzyńskie wzorce, zgodne z pierwotnym wzorcem natury, zderzają się z pragnieniem lepszego i spokojniejszego świata.

Mamy niespotykany nigdy wcześniej dostęp do informacji. Nie tylko chodzi o słowo pisane (czasopisma, gazety, książki), ale przede wszystkim internet. W internecie jest dostępna wiedza z każdej możliwej dziedziny życia, z każdej epoki historycznej, wszystkich narodów i kultur. W tym wiedza bardzo niewygodna dla władz. Czyli dotycząca afer i przekrętów, oszustwa religii i ideologii. Ale także wiedza o psychologii, PR, socjotechnice, NLP, cybernetyce, ezoteryce, okultyzmie, itp. Nie istnieje coś takiego jak wolne media, jeśli chodzi o gazety i telewizję.

Bo kapitał jednak ma narodowość. A gazeta czy telewizja realizuje wolę swojego właściciela, sponsora czy też wpływowych, międzynarodowych think-tanków. Owszem, możesz sobie wybrać gazetę czy telewizję. W jednej z nich mówią ci więc, że to dobrze że zarabiasz 1500 zł i że mamy wykazać miłosierdzie wobec islamistów. Więc rzygać ci się chce na takie brednie. W drugiej nawijają ci o kościele i o jakichś miesięcznicach smoleńskich. Tego już za wiele – rzygasz, autentycznie rzygasz. W internecie tego nie ma. Możesz wybrać sobie dowolną wiedzę, dowolne medium. Ba! Możesz anonimowo powiedzieć, że system nie działa. Że system jest więzieniem. Że porządek polityczny nie ma sensu. I oni tego bardzo się boją.

Zobaczcie na poniższy cytat: „Ta grupa staje się zupełnie

odizolowana od społecznego przekazu zawartego i transmitowanego przez masowe środki komunikacji społecznej (prasa, radio i telewizja). Oni korzystając z szerokopasmowego internetu zbudowali na bazie nowego zjawiska, czyli internetowego przekazu na żywo, strukturę całkowicie odbiegającą od norm społecznych, zwłaszcza w formie językowej, pełnej wulgaryzmów i łamania wszelkiego tabu, które do niedawna funkcjonowało wyłącznie w ukrytej przestrzeni środowisk przestępczych czy patologicznych. W zupełnie zanarchizowanej przestrzeni starają się budować swój kodeks postępowania, który jest sprzeczny z dotychczas przyjętymi normami społecznymi” – Paweł Zastrzeżyński, w liście otwartym dla Premier Beaty Szydło, w Telewizji Republika.

MAMY BRONIĆ WASZEJ DEMOKRACJI, WASZEGO SYSTEMU? WOLNE ŻARTY...

Powyższa myśl jest autorstwa dziennikarza stowarzyszonego ze środowiskiem PiS. Nie jest moim celem krytyka tej partii. Warto zauważyć, że podobne lęki, ale tysiąckrotnie większe, ma opozycja. Stracili oni władzę w 2015 roku, ale nadal silne jest ich lobby. Są oni „drugą władzą”, która okopała się w trybunale konstytucyjnym, w sądzie najwyższym, w sądach, urzędach, uniwersytetach, w policji, armii, służbach, mafiach, w kościele... Jest to przestępcza hydra, która powoli jest wycinana przez ekipę, która jakichś tam zmian chce. Stąd ich ogromny lęk. Olaboga, system Wam się wali? Obudziliście się dopiero teraz? Czego my, młodzi, mamy bronić? Śmieciówek, najniższej krajowej, i szeregu innych Waszych regulacji, które sprawiły, że ten kraj stał się „grobem dla żywych”?

Ale wracając do meritum. Mnóstwo ludzi walcząc z systemem, zapłaciło najwyższą cenę – cenę życia. Dlaczego? Gdyż walczyli z nim na jego zasadach. Przykład to np Prezydent Kennedy, zamordowany przez ludzi związanych z amerykańską Rezerwą Federalną. Nasz przykład to Andrzej Lepper, zamordowany przez poprzednią ekipę rządzącą, czy Jolanta Brzeska, zamordowana przez warszawską mafię kamieniczników skupujących roszczenia repriwatyzyacyjne.

Według mnie tego typu działalność nie uderza bezpośrednio w rdzeń systemu, ale jest działanie na jego powierzchni. A gdy działasz na jego powierzchni, to zaraz włączają się mechanizmy zabezpieczające tegoż systemu. Wiadomo – bankierzy, partie polityczne, koterie wewnątrz spec służb, mafie – bronią się i bronią swoich zysków. Ja proponuję ci więc coś innego. Odpuszczenie walki na powierzchni systemu. I zastosowanie strategii konia trojańskiego, która uderzy w sam jego rdzeń. Jest to walka bez walki, bunt bez buntu, opór bez oporu. Na luzie. Nie warto walczyć z systemem, nie warto iść z tą przysłowiową szabelką na czołg. Ale warto odciąć go od baterijek zasilających, ratując jak najwięcej ludzi.

Przede wszystkim warto pamiętać, że system jest oparty na ludzkiej nieświadomości jak i na cierpieniu. Człowiek szczęśliwy ma po prostu wyjebane i nie pójdzie na wojnę, nie będzie kupował coraz to nowych gadżetów, nie będzie chciał brać kredytów, nie będzie chciał chodzić do kościoła, brać ślubów, płodzić dzieci. Człowiek szczęśliwy jest dla systemu bezużyteczny. Człowiek szczęśliwy często wykazuje postawę: „jebać Wasz PKB, Wasz przyrost naturalny i Wasz system, pierdolę to wszystko i jadę w Bieszczady”. Przynajmniej metaforycznie. Nieszczęście ludzi jest motorem napędowym systemu. I szczęście jednostki bardzo często kłóci się z bytem systemu jako takiego.

LISTA NAJLEPSZYCH SPOSOBÓW NA ZWALCZANIE SYSTEMU

Więc jak skutecznie i na luzie jebać system? Jak walczyć z nim, nie walcząc? Wystarczy promować poniższe postawy:

1. Masz prawo do szczęścia, bogactwa, miłości, seksu. Odrzuć filozofie biedy, mentalność ofiary i konserwatyzm obyczajowy. Te filozofie mają trzymać motłoch za mordę, mają jako tako spajać system. Pytanie, czy są one korzystne dla ciebie?

2. Możesz żyć swoim życiem, mieć hobby, realizować swój pomysł na życie. Nie musisz się słuchać i spełniać żądań rodziny,

społeczeństwa, systemu. System ma za zadanie pochwycić cię w sieć, przejąć cały twój czas i zasoby, w tym finansowe, jak i zniszczyć twój plan na życie. A więc Twoje hobby, pasje, wolność. Od tej pory masz pracować tylko na rzecz systemu. Typowy obrazek to ślub, dzieci, kredyt hipoteczny, chłop wychodzący do pracy przed 6.00 rano i wracający po 20.00. Konstrukcja systemu kapitalistycznego wybitnie to wspiera. Także natura zaprojektowała to tak, by ten człowieczyna najlepsze lata życia wykorzystał na użeranie się z rachunkami, kredytami i dziećmi. A potem wiek 40 czy 50 lat, i organizm wrak. Potem 70, 80 lat i na przysłowiowy szrot. Ponoć kiedyś żyliśmy 1000 lat, a teraz życie jest zwyczajnie za krótkie. Ogólnie, ten świat nie jest wart tego, byś budował system na swojej krwawicy. Jeśli naprawdę chcesz mieć dzieci, to potrzebujesz do tego pancernej psychiki (lata terapii) i równie potężnych zarobków. Przykro mi, ale matematyka nie kłamie. Dwa plus dwa zawsze jest cztery. To, że powiesz sobie: „a, jakoś to będzie”, nie sprawi, że wynik będzie nagle wynosił pięć. I prawdą jest fakt, że większość ludzi, gdyby wiedziała czym tak naprawdę jest ten system i jakie poświęcenia ich czekają, nigdy by się tego nie podjęła. Och, gdyby każdy był taki „mundry”.. To kto by szedł na wojnę za ropę, ups, przepraszam, za demokrację? Kto by konsumował aż do przesady i nakręcał PKB? Kto by zarzynał się w pracy robiąc karierę i nakręcając gospodarkę? Kto by robił dzieci?

3. Nie musisz się słuchać autorytetów. Na każdy podany przez Ciebie autorytet, mogę podać inny autorytet, którego zdanie jest przeciwne. Ba! Powiem więcej. Mogę poszukać, pod wpływem jakiej iluzji jest twój autorytet i kto go sponsoruje. Liberałowie, konserwatyści, katolicy, racjonaliści, PiS, PO, koncern farmaceutyczny... Jak myślisz, komu sprzedał się i przed kim klęczy Twój ukochany autorytet?

4. Możesz myśleć samodzielnie. Nie musisz ulegać myśleniu stadnemu. Nie musisz padać na kolana przed politykiem, ideologiem, kapłanem, „ekspertem” i nie musisz się ich

słuchać. Ideologie i religie nie są ci potrzebne do myślenia. Są to twory wymyślone przed dekadami, przed wiekami, czasami przed tysiącami lat. Nie tylko są kłamliwe i nie tylko przedstawiają bardzo wąską i jednostronną część rzeczywistości. Ale zupełnie nie odpowiadają już mentalności i wyzwaniom stojącym przed człowiekiem XXI wieku. Za ideologiami najczęściej stoi jakiś siwy dziad z brodą, w dodatku z XVIII czy IXI wieku, więc dawno nie żyjący. Po co ci to, człowieku?

5. Niech świat płonie, nie musisz go ratować i się przejmować. Czasami trzeba wrzucić na luz. Czasami trzeba otworzyć se piwko, zajarać se lolo, usiąść wygodnie, i wpierdalając popcorn patrzeć, jak świat płonie. Niech ludzie robią te wszystkie głupie i destrukcyjne rzeczy. Niech błędzą, niech będą głupi, niech będą ignorantami. Niech mówią sobie co chcą, niech nie zgadzają się z tobą. Po co ci udowadniać, namawiać, przekonywać? Pomóc można osobie, która szczerze chce zmiany. Osobie, która choć siedzi na dnie, to jednak coś robi, szuka, chce pójść wyżej. Jeśli ktoś nie chce przebadać swojego organizmu, nie chce witamin, suplementów, ziół, czy nie chce iść do lekarza po leki czy hormony, jeśli nie ma innego wyjścia... Jeśli ktoś nie chce pracować nad sobą, iść na terapię, poznawać wiedzy, poszerzać horyzontów... To po co takiej osobie pomagać? Ona sama cię wyczerpie z energii i ściągnie na dno, w którym de facto lubi przebywać. Może ta osoba potrzebuje tego dna, tego upodlenia, tych skrajnych emocji, by spotkać się ze swoimi cieniami i demonami, i by potem samemu się wydostać z dna? Nie zalecam jednak bierności, ignorancji, przyzwalania na zło. O nie! Równie często trzeba podjąć aktywność i wtrącać się, pomagać, wspierać. Trudności są z rozróżnieniem, kiedy odpuścić, a kiedy się zaangażować w pomoc. Tego uczymy się całe życie.

6. Liczy się twoje szczęście, pod warunkiem, że nie krzywdzisz innych istot. Jest to postawa hedonistyczna. Polega ona na poszukiwaniu sytuacji i czynności dających szczęście i spełnienie. Jak i unikanie przykrości. Hedonizm oznacza też

branie na siebie tych obowiązków, zobowiązań, które autentycznie chcesz i wiesz, że je udźwigniesz. Hedonizm nie jest egoizmem. Hedonizm zakłada empatię i nie krzywdzenie innych istot. Zaś egoizm to dążenie po trupach do celu, ze szkodą dla innych. Tak naprawdę to każda istota żyjąca jest hedonistą, począwszy od wirusów, skończywszy na człowieku. Bo każda istota żywa dba o swój interes. Nawet prymitywny wirus ma mechanizmy unikania złych bodźców. Zaś człowiek może odmówić sobie seksu, żyć w celibacie. Może też samobiczować się w imię konserwatyzmu, w imię religii czy w imię rodzicielskich poświęceń aż do granic masochizmu. Ale nawet te czynności robi dla siebie, w swoim interesie. Na przykład po to, by poczuć się szanowanym i poważanym obywatelem, wzorowym katolikiem, czy dobrym rodzicem.

7. Nie musisz zadowalać się ochłapami rzuconymi Polakom po 1989 roku. Nie musisz łykać liberalnych bredni, że to wolny rynek, że to prawa ekonomii, że musimy zarabiać mało i pracować ciężko. Jako dziecko wszechświata, którego prawem jest kwadryliardowa obfitość we wszelkich formach, zasługujesz na wszystko co najlepsze. Nie daj sobie wmówić, że liczy się ciężka praca i poświęcanie dla innych. Nie daj sobie wmówić, że pieniądz to niska vibracja, że pieniądz to zło, że Bóg nie lubi bogactwa i ludzi bogatych. To wszystko są filozofie stworzone przez elity, dla ofiar tych elit – czyli owiec. Kontestuj, dopominaj się głośno o swoje.

Ogólnie, warto po prostu wyluzować i pozwolić życiu by biegło swoim rytmem. Nie zawrócisz Wisły kijem. Przekazując te powyższe idee dalej, najsilniej walczysz z systemem, jednocześnie w ogóle z nim nie walcząc. Zamiast walczyć np z mafią kamieniczników i narażać się na odwet, uderzasz na luzie w sam rdzeń systemu, w samo jego serce. I omijasz przy tym jego mechanizmy zabezpieczające. Pytanie tylko, czy śmierć Kannedy'ego, Leppera czy Brzeskiej poszły na marne? Absolutnie NIE! To też było w pewnym sensie potrzebne i też „musiało się stać”. Po to, by uwrażliwić ludzi na krzywdę i

niesprawiedliwość, i obudzić miliony. Na tym także polega ewolucja naszej mentalności jak i cywilizacji. Tylko czy właśnie ty musisz iść tą ścieżką? A może warto wrzucić na luz?

Autorstwo: Jarek Kefir

Zdjęcie: [Pexels](#) (CC0)

Źródło: Jarek-Kefir.org